

Pan Antoni popycha NATO do wojny

17 czerwca 2016

Minister obrony narodowej Polski, Antoni Macierewicz, robi, co w jego mocy, by w stosunkach z Rosją Polska zasłużyła na opinię największego jastrzębia wśród członków NATO, z którym nie warto nawet rozmawiać.

Podczas spotkania szefów resortów obrony, które miało miejsce w Brukseli, Macierewicz oznajmił, że Rosja jest obecnie największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa świata. Swą konstatację oparł przede wszystkim na tezie, że Rosja jest inna niż kraje cywilizacji zachodniej.

„Żadne normy wypracowane poza jej obszarem nie są obowiązujące dla samej Rosji” – powiedział Macierewicz. „Żadne państwo w historii w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat tak nie podważyło ładu światowego jak Rosja, atakując najpierw Gruzję, a później Ukrainę” – mówił polski minister gładko przechodząc do porządku dziennego nad wojnami w Iraku, Afganistanie i Jugosławii, w których uczestniczyły wojska NATO właśnie.

Szef MON następnie oświadczył, że fala emigrantów, która zalewa Europę, jest wynikiem „drugiego uderzenia” Rosji, w wyniku którego następnie „doszło do inwazji w Syrii i jawnego pogłębienia zakresu agresji, łącznie z wykorzystaniem najnowszej broni, w tym rakiet Iskander na Bliskim Wschodzie”.

Wypowiedź polskiego ministra obrony, cytowana przez TVN24, niezależnie od ocen relacji między Rosją a NATO, jest jednym z najbardziej agresywnych i radykalnych tekstów, które wygłosił w ostatnich czasach jakiegokolwiek polityk Sojuszu. Umacnia tym samym międzynarodową opinię o Polsce jako kraju owładniętego absolutnie nieracjonalną rusofobią, któremu nie należy powierzać żadnej odpowiedzialnej roli w strukturach NATO. Nawet nieprawdziwe informacje, których użył polski minister

obrony nie kompromitują go tak bardzo, jak ogólne wrażenie, jakie po sobie pozostawił swoim wystąpieniem.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu